„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 24 „Prawdy."

Ewangelia na urocz. Trójcy św. i pierwszą niedzielę po Świątkach.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał; a oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Św. Mateusz, rozdział XXVIII, wiersz 18—20.

Najmilsi! W ostatniej nauce mówiłem, że Duch św. mieszka w kościele katolickim jako Początek i Szafarz łask Bożych. Otóż dziś pouczę znowu, że Duch św. przebywa także i w duszach ludzkich i takowe uświęca. O tej prawdzie, pełnej pociechy mówi właśnie apostoł jasnemi słowy: „Aza nie wiecie, iż członki wasze, są kościołem Ducha św., który u was jest." O tej prawdzie pisze także i św. Augustyn w następujący sposób: „patrzcie Duch św. zamieszkuje w pobożnych duszach, i przebywa w nich, jako Bóg w swoim kościele. Ten Duch Boży przez swoją nieograniczoność jest wprawdzie na każdem miejscu; ale w duszy sprawiedliwej zamieszkuje On w szczególny, nieopisany sposób. Zamieszkuje On tam, jako właściciel w swym domu, owszem zamieszkuje On tam jako Oblubieniec, który się z duszą najściślej i najczulej jednoczy." O, jakaż to łaska, jaka cześć dla nas, iż się stajemy godni mieć tak wielkiego gościa w swem sercu!

A Duch św. zamieszkując w duszach naszych oświeca je, umacnia, pociesza i uświęca — z tego też powodu zwiemy Go Pocieszycielem i Uświęcicielem. Przypatrzmy się bliżej działalności Ducha św. w duszach naszych. Duch św. uświęca nas. Dowodem na tę prawdę są apostołowie. Trzy lata przebywali oni przy boku Zbawiciela, a przez ten czas przysłuchiwali się naukom Jego, lecz jakże mało oni z nich korzystali. Największa część nauk była dla nich ciemną, wielu rzeczy zupełnie nie pojmowali, i nieraz pytali się wzajemnie: „Któż jest ten, którego morze i wiatry słuchają." Kiedy jednakowoż zstąpił na nich Duch św. zrozumieli od razu wszystko co kiedykolwiek od Zbawiciela słyszeli, przypomnieli sobie wszystkie Jego słowa, pozbyli się wszelkiej wątpliwości, wszelka nieumiejętność od nich odeszła. W podobny sposób i nas Duch św. oświeca. Nauki, które słuchamy, duchowne książki, w których się rozczytujemy, rozmowy, które o sprawach religijnych prowadzimy, nie dałyby nam prawdziwych wiadomości, gdyby nas Duch św. nie objaśniał

Św. Augustym zapewnia, „że nauka wszelkiej prawdy i jej wskazanie jest właściwością tylko Ducha św. Rozum nasz za słaby jest, aby o własnych siłach przyszedł do pojęcia nadzmysłowych i Bożych spraw.

Religia zawiera wiele nauk, z których zmysłowa nasza natura nic wiedzieć nie chce, a które świat mianem głupstwa cechuje, jak np. nauka o przebaczeniu uraz, płacenie dobrem za złe. o umartwieniu ciała, o pogardzie rzeczy światowych, o staraniu się o nagrodę w niebie. Gdy takie nauki rozumiemy, do serca je bierzemy, to tylko za sprawą Ducha św., który nas uspasabia, iż za prawdę to przyjmujemy, co w oczach świata jest głupstwem. Duch św. *wspiera nas następnie we wszystkiem dobrem.* Jako dowód służą nam tu znów apostołowie. Jakże słabymi, jakże cojaźliwemi byli oni — zanim zstąpił na nich Duch św. Pałali oni wprawdzie miłością ku swemu Mistrzowi i na ostatniej wieczerzy zaprzysięgli Mu wierność, ale gdy nadszedł czas, w którym trzeba było dać dowód tej wierności — to wszyscy go odbiegli. Piotr św. się Go nawet zaparł. Po śmierci Jego ukryli się w Jerozolimie, bo się obawiali, aby ich, jako uczniów Jezusa nie pochwycono i nie skazano na śmierć! Po Zielonych Świątkach, po otrzymaniu Ducha św. zupełnie się odmienili. Już nie są oni teraz słabymi, bojaźliwymi uczniami, ożywia ich teraz męstwo, które się żadnej przeszkody nie lęka, które wszelkiem niebezpieczeństwem gardzi, które dla sprawy Pana Jezusa gotowe iść do więzienia i na śmierć. Pełni ufności ku Bogu mówią oni wszyscy z Pawłem: „Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Czy smutek? Czy utrapienie? Czy głód? Czy nagość? Czy niebezpieczeństwo? Czy prześladowanie? Czy miecz?"

Takąż samą cudowną zmianę zaprowadza i w nas Duch św., gdy działaniu Jego przeszkody nie stawiamy. Duch św. przychodzi na pomoc słabości naszej i zaopatruje nas w moc nadprzyrodzoną, a wówczas jesteśmy w stanie dokonać wszystkiego, czego tylko nasze zbawienie wymaga. Duch św. daje nam pociechę we wszystkich udręczeniach życia. Gdy Jezus Chrystus miał opuścić ziemię, rzekł do uczniów swoich: „niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka." Uczniowie nie mieli powodu zasmucenia się z odejścia Mistrza swego, On w miejsce swoje przysłał im Ducha św. aby im był pociechą w ich pełnych trudu zajęciach, i aby im wszelkie gorycze osładzał. „Ja prosić będę Ojca" mówił Zbawiciel, „a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki." Od czasu Zielonych Świątek stali się apostołowie jakoby innymi ludźmi, pełni radości, szli oni na twardą pracę i wszelkie prześladowania i męki z weselem znosili, z Pawłem mówili: „Pełnem pociechy, nader obfituję weselem w każdem utrapieniu naszem."

W podobny sposób i dziś Duch św. pociesza pobożnych, bojących się Boga, chrześcian. We wszystkich dolegliwościach życia napełnia On ich radością, tak iż we wszystkich udręczeniach oni się radują. Czytamy w dziejach kościoła, że wielu św. męczenników wśród największych katuszy chwaliło Boga, na cześć Jego śpiewało hymny i tak się radowało, jakoby zasiadało przy kosztownie zastawionym stole. „Ale nie możemy się temu dziwić", mówi św. Augustyn, „bo Bóg Duch św. był z nimi". On ich pocieszał, On dodawał im odwagi, On im wlewał radość niebieską do serca, tak iż radowali się oni tam. gdzie drudzy, niemający Ducha św., tylko jęki i skargi wydawali. Duch św. osładza i wszystkie inne gorycze życia. Jest zaiste coś niezwykłego w tem, co czytamy, jak św. Antoni, gdy całą noc przepędził na modlitwie, uskarżał się rano na słońce, że za wcześnie weszło i pozbawiło go radości, jakiej zażywał, gdy przepędzenie całej nocy na modlitwie nie jednemu mogłoby się wydawać jako coś bardzo uciążliwego. Ale to nas dziwić nie powinno, bo Duch św. napełniał go swoją niebieską pociechą i On to właśnie sprawiał, że co dla ludzi światowych byłoby powodem udręczenia, to dla niego było zródłem wesela i radości. Nie możemy pojąć, jak ludzie śród rozmaitych przeciwności tak są spokojni, weseli i zadowoleni. Ale oddajmy cześć Duchowi św., bo On to jest tym, który swych wiernych pociechą napełnia. Samson w paszczęce lwa znalazł miód, a chrześcijanin pobożny w pociechach Ducha świętego znajduje radość i pokrzepienie w swych dolegliwościach, chociażby one i najcięższemi były. Jeszcze jeden kosztowny dar zawdzięczamy Duchowi św: *On nas oświeca.* Przypatrzmy się jeszcze apostołom. Byli oni dobrej myśli, ale mieli też wiele braków i niedostatków. Zbawiciel nasz często strofował ich z tego powodu surowo. Byli oni samolubni i starali się o ziemską sławę, mieli mało pokory, łatwo się unosili, nawet zemście do serca swego przystęp dawali. Piotr św. nawet dopuścił się ciężkiego upadku, gdy swego Mistrza trzykrotnie się zaparł. Po Zielonych zaś Świątkach stali się innymi, gdy Ducha św. otrzymali. Stali się oni pokorni, skromni, pełni miłości. Nie można w nich było dostrzedz żadnej ludzkiej słabości. Gardzą wszystkiem co ziemskie i z zapałem dążą ku temu, co jest niebieskiem, słowem są oni mężami heroicznej cnoty, są zupełnie świętymi. Tak Duch św. uświęcił apostołów, tak On i nas uświęca. On nas oczyszcza ze skazy grzechowej, usuwa od nas wszystko, co się Bogu niepodoba. Czyni nas sprawiedliwemi i w sercach naszych zaszczepia trzy cnoty teologiczne jako i cnoty moralne, czyni nas dziećmi Boga i dziedzicami nieba. Uświęcenia tego dokonywa On przez święte Sakramenta. A nietylko udziela nam łaski uświęcającej, ale przy-

chodzi nawet i do nas i w naszych sercach stale zamieszkuje. I gość ten nie jest u nas czasowym przechodniem, ale stałym mieszkańcem. On nas miłuje jako matka swe dziecię i za rozkosz ma sobie w naszem sercu zamieszkać. Chociażbyśmy się nawet małych wykroczeń dopuścili, On się od nas nie oddala, bo tylko grzech ciężki odpędza go od nas.

Gdy się dopuszczamy grzechu śmiertelnego, to oddzielamy się od Boga, stajemy się w właściwem znaczeniu bezbożnymi i Duch św. usuwa się z naszego serca. O tem świadczy księga mądrości, gdzie czytamy: „Duch św. karności ucieczę przed obłudnością, oddali się od myśli, które są bez rozumu, i zafrasowany będzie od nadchodzącej niepewności". A św. Paweł pisze: Jeżeli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Albowiem kościoł Boży święty jest, którym wy jesteście. Brzydźmyż się przeto grzechem jeżeli on tak straszne nieszczęścia sprowadza! jeżeli on serce nasze, ten kościół Boży może zmienić w siedzibę szatana i nas na wieki zgubić jest w stanie! Te to są najmilsi, łaski, które mamy od Ducha św. On nas oświeca swem Bożym światłem, iż poznajemy to, co jest sprawiedliwem i dobrem. On nas umacnia, iż wszystkie pokusy przezwyciężamy. On nas pociesza, wlewa niebieski pokój do naszego serca i sprawia to, że w dniach największych udręczeń spokoju i pogody ducha nie utracamy. On nas wreszcie uświęca i zamieszkuje w naszem sercu, aby dopełnić miary wszystkiego, co do naszego zbawienia jest potrzebnem. Podnoście więc często, Najmilsi serce do Boga i odświeżajcie sobie dobre postanowienia, abyście uczucie chrześcijańskie i bojaźń Bożą na zawsze w swem sercu zachowali. Zamiłujcie pokój i unikajcie rozdwojeń i niezgody. Gdy między tobą a sąsiadem zajdzie jakiś gniew, to pojednajcie się prędko z sobą i starajcie się, by pokój między wami zakłócony nie był. Duch św. jest Bogiem pokoju i tylko w sercu pokój miłującym zamieszkuje. Bądźcie żarliwi w modlitwie. Nie rozpoczynajcie i nie kończcie dnia bez dziękczynienia, przy pracy też miejcie swe serce wzniesione do Boga i pobożne westchnienia ku Niemu zwracajcie. Chętnie uczęszczajcie do kościoła i z gorącością serca się módlcie. To pobożne ćwiczenie się w zamiłowaniu samotności, pokoju, zgody i pobożności niech będzie zawsze przedmiotem waszych usiłowań, iżbyście w tych cnotach wytrwali przez całe życie, a Duch św. ze swojemi łaskami będzie zawsze z wami i doczesnie i wiecznie was uszczęśliwi. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAC
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna